Nakład - 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 6 września 1928 r. | Nr. 105 (204)

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Francja a Niemcy. — Pakt o wyłączenie wojny i porozumienie francusko-angielskie. — Sytuacja polityczna na Bałkanach. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

L'Ere Nouvelle 4.IX. zamieszcza art. L. Anterion p. n. „Ou va la Lithuanie". Autor streszczając obszernie dotychczasowy przebieg konfliktu polsko-litewskiego, dochodzi do wniosku, że Woldemarasowi bynajmniej nie zależy na tem, aby konflikt, który usilnie podsyca, został rozpatrywany przez Ligę Narodów; chciałby się on nawet z pod tej kontroli usunąć. Polityka tego rodzaju nietylko wywołuje oburzenie opinji międzynarodowej, lecz zarazem jest rujnującą dla Litwy. Jest rzeczą oczywistą, że dyktator litewski czuje za sobą silne poparcie Niemiec i Rosji, i to go umacnia w prowadzeniu destruktywnej polityki, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

L'Ere Nouvelle 2.IX. Cudenet pisze iż przystąpienie Sowietów do Paktu Kellogga było podyktowane głosem rozsądku. Zastrzeżenia, które były do przewidzenia komplikują wprawdzie znaczenie ich, ale nie anulują go. Zdaniem autora szczęśliwie się stało dla Zachodu, że Rosja nie została odrzucona definitywnie w stronę Azji. W d. c. autor podnosi zasługi Brianda w tym względzie i wyraża nadzieję, że polityka Francji na przyszłość będzie umiała zgrupować dla współpracy wszystkie czynniki pacyfikacji kontynentu.

Nawiązując do obrad genewskich autor pisze m. in.: Obecna chwila, po zawarciu paktu, sprzyja ostatecznym decyzjom. „Należałoby obecnie w Genewie zakończyć wreszcie z liliputami litewskimi i sparaliżować ostatecznie niewłaściwą działalność Woldemarasa. Należy wyjąć z pod prawa nietylko wojnę, lecz również intrygi".

Ceskoslovenska Republiká 4.IX. w art. wst. omawia sytuację Polski w Genewie w sporze z Litwą i zaznacza, że sprawozdanie sekretarjatu Ligi z czerwca wywołało w Polsce prawdziwy niepokój, gdyż było zredagowane przychylnie dla Litwy. Drugą przyczyną niepokoju polskiej prasy jest dążenie Litwy do usunięcia w tym sporze interwencji Ligi Nar. Dziennik podkreśla, że Polska nie posiada żadnego powodu do podobnego niepokoju i Litwie nie powiedzie się zdjęcie tego sporu z porządku dziennego Rady Ligi. Nikt nie wątpi, że sprawa polsko-litewska będzie na tem posiedzeniu Rady załatwiona. Ciąży na niej ten wielki obowiązek, by na granicy polsko-litewskiej zapanował pokój.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 4.IX. omawia przemówienie ministra Kwiatkowskiego przy otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie i pisze, że minister dotknął także sprawy zmiany konstytucji, którą to zmianę pojmuje w duchu gospodarczego nacjonalizmu. „W tej mowie, przepełnionej gospodarczym szowinizmem, — pisze dziennik — brzmiały niebezpieczne tony; co do wyrażeń przypomina ona silnie faszyzm włoski i może być uważana za niepomyślną oznakę dla mających się d. 10.IX rozpocząć rokowań handlowych polsko-niemieckich. W przeciwieństwie do mowy min. Kwiatkowskiego dyrektor Targów, Grossman, wobec dziennikarzy otwarcie dał wyraz dążeniu polskich kół gospodarczych do uporządkowania stosunków handlowych z sąsiadami. Dziennik podkreśla dalej, że Targi wywierają znakomite wrażenie i są dowodem celowej pracy, która mimo trudności została dokonana z wielką sprawnością.

Telegraphen Union 5.IX. podaje w depeszy (zamieszczonej przez szereg dzienników berlińskich) pogłoskę o sensacyjnych tajnych naradach, jakie miały się odbyć w Warszawie. Premjer Bartel miał odbyć we wtorek rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych i przyjąć następnie w południe ambasadora francu-

skiego, wieczorem zaś miały się odbyć długie rozmowy premjera Bartla z przewodniczącym Bezpartyjnego Bloku płk. Sławkiem, w którego mieszkaniu odbyła się późnym wieczorem narada przywódców stronnictwa rządowego. Wieczorem również premjer Bartel miał odbyć rozmowę z szefem generalnego sekretarjatu partji, poczem adjutant Marszałka, płk. Beck miał odjechać w nocy do Rumunji, by złożyć sprawozdanie Marszałkowi.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 5.IX. w art. wst. omawia położenie na blizkim wschodzie, kładąc główny nacisk na rzekome niebezpieczeństwo z powodu Wilna, które stało się nowym „Bałkanem" Europy.

Niemieckie społeczeństwo — pisze autor — nie zdaje sobie sprawy z tego, co się dzieje po wojnie poza granicą wschodnią Niemiec. Nie wie ono, że tam powstało źródło niepokoju przez nienaturalne przeprowadzenie granicy, przez zbrodnicze rozdarcie narodów i plemion, jak Prusacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Węgrzy, Niemcy sudeccy i Austrjacy, oraz przez bezsensowne rozgrodzenie związanych z sobą terenów gospodarczych i przez rewolucję agrarną, która dokonała się na całym terenie od morza Bałtyckiego aż do morza Czarnego. Na terenach tych bynajmniej nie nastąpiło „skostnienie", lecz wszystko, co zostało pogwałcone, dąży do gwałtownego przewrotu. Według autora Blizki Wschód rozszerzył się na te tereny, aż do morza Bałtyckiego, po rozbiciu granic Europy Środkowej; Niemcy muszą skierować się ku tak pojętemu Blizkiemu Wschodowi, by odegrać tam rolę kierowniczą pod względem duchowym i politycznym.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

FRANCJA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 4.IX. w koresp. z Waszyngtonu informuje, iż „New York Times" i inne pisma podają wiadomości z Niemiec, według których Rzesza miałaby wystąpić u rządu amerykańskiego nietylko w sprawie rewizji planu Dawesa, ale także w sprawie obniżenia francuskich długów wojennych. Dziennik spodziewa się, że to nie jest zgodne z prawdą. Dopóki bowiem Francja nie ratyfikowała traktatu Mellon-Berenger, dopóty Senat amerykański nie przystąpi do jego rewizji. O rewizji zaś planu Dawesa będzie mowa dopiero po utworzeniu nowego gabinetu.

Deutsche Tageszeitung 4.IX. W. Hack. w kor. z Genewy omawia trudności wysunięcia sprawy opróżnienia Nadrenji na obecnem Zgromadzeniu Ligi i zaznacza, że w większym stopniu, niż kiedyindziej decyzja w tej sprawie leży w rękach Francji. Stanowisko Włoch jest trudne do odgadnięcia i zapewne nie mogłyby się one opróżnieniu sprzeciwiać, gdyby na nie zgodziły się te państwa, których wojska okupują Nadrenję. Japonja zaś ogląda się na Francję i od czasu wojny w niczem nie chce się jej narazić. Zatem widoki dla sprawy zniesienia okupacji są bardzo niekorzystne. Ponadto w szerokich kołach Ligi panuje małe zainteresowanie dla spraw niemieckich, daje się bowiem odczuć obawa, że przez ich poruszenie właściwa praca Ligi straciłaby na wartości i nastąpiłoby zakłócenie pogodnej atmosfery Ligi.

Dziennik dalej pisze, że min. Zaleski i Benesz czynią poza kulisami wysiłki, aby wpłynąć na delegację niemiecką, żeby wyrzekła się podnoszenia sprawy opróżnienia Nadrenji na Zgromadzeniu.

The New Statesman 1.IX. pisze, że angielska opinja publiczna nie interesowała się zbytnio Paktem Kelloga. To samo można powiedzieć, o opinji amerykańskiej, której uwaga na Pakt została skierowana przez ceremonję w Sali Zegarowej. Zasadniczą próbą praktycznej wartości i szczerości Paktu będzie w najbliższej przyszłości decyzja rządu francuskiego w sprawie Nadrenji — chodzi o to, czy Francja zgodzi się na ewakuację, czy też na prowadzenie cichej wojny pod postacią okupacji militarnej obcego terytorjum. „Chcielibyśmy widzieć konkretne dowody nowego ducha, jaki wnosi Pakt".

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

L'Echo de Paris 3.IX. Pertinax pisze w związku z porozumieniem francusko-angielskiem, że zrozumiałe jest niezadowolenie Ameryki, Włoch i Niemiec z tego powodu. Najbardziej nie podoba się im zgodne porozumienie sfer wojskowych francuskich i angielskich, którego wyrazem jest akt z 28 lipca. Głoszą więc na wszystkie strony o aljansie. Daj Boże, aby tak było! — pisze autor — w rzeczywistości jednak tylko dopóty, dopóki trwa okupacja Nadrenji, może być jeszcze mowa o niejakiej współpracy militarnej francuskiej i angielskiej. Natomiast po zniesieniu okupacji, dość byłoby traktatów lokareńskich na to, by wyłączyć wszelkie wspólne przygotowania francusko-angielskie, gdyż traktaty te nie pozwalają na porozumienie z jednym gwarantem bardziej ściste, niż z drugim.

The Daily Telegraph 3.IX. Koresp. z New Jorku pisze, iż senator Borah jest zdania, że Senat będzie ratyfikował Pakt Kellogg'a. Depesza z Waszyngtonu daje do zrozumienia, że prezydent Coolidg'e ma zwrócić się z prośbą do Senatu, by odroczył on ratyfikację do czasu, aż Kongres zaakceptuje program budowy okrętów. Krok ten podyktowany jest obawą, że opinja publiczna może uznać ekspansję morską za zbyteczną wobec Paktu przeciwwojennego. Bardziej jest jednak prawdopodobne, że prezydent będzie domagał się ratyfikacji Paktu, podkreślając jednocześnie konieczność przyjęcia projektu umiarkowanego powiększenia marynarki w interesie obrony kraju.

Panuje przekonanie, że Coolidge będzie się starał wyświetlić sprawę kompromisu anglo-francuskiego, w drodze wymiany korespondencji dyplomatycznej, a to w tym celu, by mieć możność wysłania do Genewy delegacji, która wzięłaby udział w dyskusji nad ograniczeniem produkcji broni.

The Manchester Guardian, 3.IX. w art. wst. pisze, że zaprzeczenie Leygues'a i Cushendun'a nie zmniejszają w niczem rzeczywistego stanu rzeczy w stosunkach pomiędzy Anglją i Francją. Autor jest zdania, że porozumienie anglo-francuskie jest właści-

wie nową ententą, będącą wynikiem sytuacji w Europie, gdzie istnieje zbrojny pokój. Francja — pisze autor — stoi na czele koalicji europejskiej skierowanej przeciwko pokonanym i rozbrojonym mocarstwom Francja za wszelką cenę stara się utrzymać statut Europy, utworzony w roku 1919. Anglja przez Ligę Narodów, plan Dawes'a i Locarno złagodziła do pewnego stopnia ten stan rzeczy, utrzymując kontakt z Europą nie przez Paryż lub Berlin, lecz przez Genewę. W ostatnich jednak miesiącach Anglja odstąpiła od swej zasady. Poparła Francję w jej zastrzeżeniach co do Paktu Kellogga i w ten sposób przyczyniła się do przekształcenia Paktu w cień tego, czem mógłby on być. Anglja zgodziła się na wyłączenie rezerw francuskich z pod działania ograniczenia zbrojeń na lądzie i w ten sposób zaakceptowała pokój zbrojny w Europie, który będzie trwał tak długo, dopóki będzie istniała przymusowa służba wojskowa. Dzięki umowie morskiej Anglja pozostawiła Francji wolną rękę w budowie krążowników i łodzi podwodnych. Sens umowy morskiej sprowadza się do tego, że floty angielska i francuska będą się nawzajem uzupełniały. Jasnem jest, że polityka francuska w tym wypadku trjumfuje, albowiem Francja otrzymała swobodę ruchów w Europie, a Anglja w polityce kontynentalnej przeszła od stanu aktywnego do biernego. Rezultaty „nowej ententy" dają się już odczuwać. Parę tygodni temu zdawało się, że wojska aljanckie zostaną wycofane z Nadrenji, lecz obecnie Francja stała się nieustępliwą pod tym względem. Nie chce ona wycofać swych wojsk nie ze względu na bezpieczeństwo, które jest dziś większe, niż kiedykolwiek, lecz ze względu na to, iż istnieje możliwość zmuszenia Niemiec do zapłacenia rekompensaty za ewakuacje. Tego rodzaju polityka wymuszania nie jest zagwarantowaną traktatem pokojowem i dlatego równoznaczna jest z militarną inwazją zaprzyjaźnionego kraju. Rząd angielski nie powiedział ani słowa przeciwko polityce wymuszania, którą Francuzi prowadzili oddawna, a obecnie wzmocnili jeszcze na skutek „nowej ententy". Podobną presję Francja zamierza wywrzeć na Niemcy, by zmusić ich do złożenia przyrzeczenia, że nigdy nie połączą się z Austrją, mimo że traktat pokojowy dopuszcza tego rodzaju unję za zgodą Ligi. Nigdy stosunki francusko-niemieckie nie były tak beznadziejne, jak obecnie. Jest to jeden z rezultatów „nowej ententy". Pozatem Stany Zjedn. będą czuły się zaniepokojone dopóty, dopóki Anglja nie powróci do polityki Locarna i nie zacznie ogrywać tej dobroczynnej roli, którą odgrywała w sprawach europejskich przez Genewę.

The Daily Herald 3.IX. pisze, że półurzędowe oświadczenia w Paryżu i Londynie nie zmniejszyły bynajmniej podejrzeń amerykańskich, co do porozumienia anglo-francuskiego. Według półoficjalnych oświadczeń Waszyngtonu Stany Zjedn. stoją na stanowisku, że formalne wyjaśnienie porozumienia anglo-francuskiego uważane jest za niedostateczne i że rząd waszyngtoński oczekuje dalszych wyjaśnień. Oświadczenie Leygues'a, że Francja i Anglja oczekiwały na odpowiedź z Waszyngtonu nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, albowiem urzędowe koła waszyngtońskie dają do zrozumienia, iż Anglja została powiadomiona, że Waszyngton oczekuje jeszcze dalszych informacji.

The Daily Herald 3.IX. w art. wst. z okazji sesji Rady Ligi pisze, iż debaty odbywają się w atmosferze depresji, podejrzenia i pesymizmu. Autor czyni krótki przegląd problemów politycznych, jakie Liga ma do rozwiązania. Zdaniem jego Pakt Kellogga poza moralnym efektem nie ma żadnego realnego znaczenia, gdyż nikt nie wierzy, że rządy wielkich mocarstw rzeczywiście wyrzekły się wojny.

Stare metody dyplomacji stosowane w dalszym ciągu nie idą w parze z zapewnieniami mężów stanu, iż postępują oni według ideałów Ligi. Kompromis anglo-francuski — podejrzewa autor — zawiera tajne porozumienie, być może nawet nieformalne, lecz tem nie mniej — niebezpieczne. Kompromis ten zaalarmował Niemcy i wywołał niezadowolenie w Ameryce. Włochy również nie czują się dobrze z tego powdu. — Reperkusje kompromisu w północno-wschodniej i południowo-wschodniej Europie również są ujemne. Wzajemne wrogie stosunki anglo-sowieckie, stwarzają w Europie Wschodniej zamęt i grożą niebezpieczeństwem, a na Dalekim Wschodzie polityka Japonji w Mandżurji zazębia się o politykę angielską. W całym świecie dyplomatycznym panuje niepokój. Pełno jest niebezpiecznych punktów, a Liga straciła zaufanie w swe własne siły i nie widzi możności rozwiązania żadnego z istniejących problematów. Komisja, która została powołana do sporządzenia projektu kontroli handlu bronią, przyznała się po dwuch latach do zupełnego niepowodzenia. Wszystko to nie wróży nic dobrego dzisiejszej sesji. Liga zbliża się do kryzysu. Jeśli nie zdoła opanować wypadków, lub wpłynąć na nie i jeśli mimo jej istnienia zbrojenia będą się zwiększały, a stara dyplomacja będzie w dalszym ciągu stosowana i wreszcie, jeśli Lidze nie uda się, jak nie udawało się do tej pory, rozwiązać ani jednego przedłożonego jej problematu, to niechybnie nastąpi jej rozkład i wreszcie nastąpi jej śmierć wskutek zupełnego braku jakiejkolwiek racji jej istnienia.

La Tribuna 4.IX. w art. wstępnym p. t. „Un metodo infelice" zastanawia się nad układem morskim francusko-angielskim. Dziennik pisze: „Tak z racji tego układu, jak również z powodu zastrzeżeń Londynu przeciw paktowi Kellogga, i z powodu démarche anglo-francuskiego w Sofji, wyraziliśmy już nasze zdanie w tej metodzie, którą wybrały, Foreign Office i Quai d'Orsay, zdecydowane ukrywać swe zamiary przed parlamentami. Metoda ta dała, jak dotąd rezultaty zupełnie sprzeczne z celami, jakie głosiła prasa francuska i angielska. Mówiły one o jasności, szczerości i lojalnej pacyfikacji, tymczasem doraźnym skutkiem jest atmosfera podejrzliwości, niewiara w Pakt Kellogga, i niepokój w Bułgarji, komplikacje i wątpliwości nawet w Genewie w rozbrojeniowej komisji przygotowawczej". W dalszym ciągu dziennik polemizuje z poglądami „Times'a" i kończy uwagą: „Metoda przedstawienia układu francusko-angielskiego jako doskonałego specyfiku na utrwalenie pokoju europejskiego i pozaeuropejskiego mogła się zrodzić w biurokratycznej umysłowości Foreign Office i Quai d'Orsay, ale w otwartej dyskusji okazuje się tem, czem jest naprawdę, t. j. metodą nie życiową".

Il Giornale d'Italia 2.IX. pisze o pakcie Kellogga, że wbrew temu co pisze prasa poza Alpami (francuska) nie Włochy odmawiały mu wszelkiego znaczenia, lecz Ameryka, a przedewszystkiem Francja i An-

glja, zawierając układ morski, którego treść do dzisiejszego dnia jest utrzymywana w tajemnicy. Politycy Waszyngtonu jednocześnie z podpisaniem paktu zbroją się coraz potężniej. Zbroi się również Francja i Anglja. „Cóż to wszystko oznacza — zapytuje dziennik — jeżeli nie zaprzeczenie zamiarom pokojowym? Do paktu w Locarno dołączono teraz pakt Kellogga, a wiele dzienników francuskich i M. Ententy pisze już, że to nie wystarcza i trzeba je uzupełnić nowemi układami w Genewie. I znowu najbardziej przenikliwą okazuje się polityka Włoch, która zawiera pakty przyjaźni, oparte nie na słowach, lecz na interesie".

Prasa litewska z 3.IX zamieszcza tekst noty amerykańskiej, zawierającej zaproszenie Litwy do podpisania paktu Kellogg'a.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Journal de Genevè 3.IX. pisze w korespondencji z Rzymu, że wydarzenia w Albanji zajmują żywo uwagę wszystkich kancelarji dyplomatycznych. Uznano jednak, że proklamowanie Ahmed Zogu królem nie zmieni w niczem sytuacji. Włochy na mocy paktu przyjaźni, zawartego w r. 1926 poręczają status quo terytorjalne, polityczne i gospodarcze tego państwa. Musiałyby więc interwenjować przeciw wszelkim usiłowaniom obalenia régime'u Ahmed Zogu. Pewne dzienniki zagraniczne zaznaczają, że pozycja Włoch w Albanji uległa wzmocnieniu. W odpowiedzi na to komunikaty półurzędowe podkreślają, że Włochy zachowują jedynie rolę obserwatora i że nie mają zamiaru mieszania się w sprawy albańskie.

Berl. Börsen-Courier 5.IX. pisze, że Achmed Zogu, proklamując się królem Albanów, wiedział, iż jego władza, także w charakterze koronowanego dyktatora, na wewnątrz jest prawie nieograniczona i wystarcza do utrzymania narodu w posłuszeństwie, ale na zewnątrz stała się tembardziej ograniczona i tem mniej samodzielna. Już w mowie tronowej Achmed Zogu prawie z groźbą zapowiedział, że w razie potrzeby zmusi Albanję do postępowania po obranej przez siebie drodze. Dziennik pisze, że jest to zapowiedź wyraźna i szczera, gdyż bez skrupułów nowy król od pierwszego dnia występuje jako wykonawca woli Włoch na ziemi albańskiej. W ten sposób od czasów tureckich nic się nie zmieniło. Nadal bowiem panuje „Wali" w górach, choć obecnie, już nie z ramienia sułtana; poddani zaś wiedzą, że groźba króla oznacza nie tyle jego siłę, ile fakt, że poprze go ktoś inny — silniejszy.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Times 1.IX. Koresp. z Rygi donosi, że wg. wiadomości otrzymanych z Moskwy, rządy niemiecki i sowiecki przyszły po wymianie not do porozumienia co do wznowienia negocjacyj handlowych, przerwanych procesem donieckim. Rokowania mają być podjęte w końcu października.

Der Tag, 4.IX. podaje rezolucję, powziętą na zjeździe niem.-narodowej partji ludowej w Gdańsku, skierowaną przeciwko układom, zawartym przez rząd gdański z Polską w sprawie Westerplatte i zaopatruje ją w nagłówkach: „Gegen die Ausplünderung Danzigs durch Polen".

Corriere della Sera 1.IX. przytacza artykuł Budapesti Hirlap, który zajmuje się stosunkiem Anglji do Włoch. Anglja — pisze dziennik węgierski — jako państwo śródziemnomorskie, nie mogła być obojętna na nowy „imperjalizm Rzymu". Pozatem, niewiara w Ligę Narodów okazywana zawsze przez faszyzm, stanowiła niebezpieczeństwo dla samej Anglji. Obserwowała tedy ona uważnie politykę Włoch w Europie Środkowej i na Bałkanach. Prasa angielska, z wyjątkiem dzienników lorda Rothermere'a ganiła politykę faszystowską i wewnętrzną sytuację we Włoszech.

Obecnie nastąpiła zmiana. Nawet Times drukuje artykuły entuzjastyczne o Mussolinim. Polityka jego chwalona jest w Londynie.

Lietuvos Aidas 3.IX. w art. wst. uzasadnia potrzebę silnych rządów na Litwie. „Faszyzm — pisze m. in. dziennik — znalazł oparcie we wszystkich tych krajach, gdzie młode demokracje, z powodu rozbicia się na stronnictwa, okazały niedostateczne przygotowanie w kierunku utworzenia odpowiedzialnych i silnych rządów, jak tego wymagają interesy narodu". Dziennik wylicza wady dawnych rządów na Litwie, które „więcej dbały o interesy stronnictwa aniżeli narodu". Zdaniem dziennika — narodowcy (tautininkai) litewscy są większymi demokratami od ludzi z innych stronnictw politycznych, gdyż „nie uznają przeróżnej pseudodemokracji, która nie tylko staje na drodze demokracji, lecz i całemu narodowi przygotowuje przepaść". Obecny okres rządów tautininków — w/g. dziennika — jest okresem politycznego wychowania stronnictw. Przyjdzie czas, gdy okres nauki dobiegnie końca. Wówczas te stronnictwa, które wykażą jakikolwiek postęp i które znowu zechcą wziąć udział czynny w życiu państwowem, będą miały możność nanowo próbować swoich uzdolnień. „Szczególniej jednak z tem śpieszyć — naszem zdaniem — stronnictwa nie mają potrzeby".

Lietuvos Žinios 3.IX. w art. wst. domaga się od rządu litewskiego wydania ustawy służbowej dla urzędników państwowych. Nieistnienie ustawy — zdaniem dziennika — jest korzystne dla stronnictwa rządzącego, które z urzędników uczyniło całkowicie od siebie zależnych niewolników.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Hamburgischer Correspondent 30.VIII. Der Schrei der Minderheiten. (z powodu 4 zjazdu w Genewie). — 29.IX. Die Stiefkinder Europas. (dtto).

Hamburger Nachrichten 31.VIII. Pilsudski in Rumänien.

Berliner Tagblatt 3.IX Dr. W. Ruppel. Die Hauptrobleme. (Koresp. z Genewy).

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.